

Bernhard G r o m, *Religionspsychologie*, Kösel-Verlag München 1992, ss. 430.

I

Autor recenzowanej pozycji jest jezuitą, profesorem psychologii religii oraz pedagogiki religijnej. Swoją pozycją *Psychologia religii* pragnie wprowadzić czytelnika w gąszcz problematyki religijnej, która jest czytelna w każdej kulturze. Autor porusza bardzo wiele zagadnień, podkreślając, że religijność człowieka jest szczególnym przedmiotem psychologii.

II

Na strukturę omawianej pozycji składają się dwie części. Pierwsza część pracy dotyczy religijności jako formy życia społecznego. Szczególny wpływ na formację religijną człowieka ma środowisko rodzinne (s. 21), ale również środowisko społeczne, proces uczenia, kształtowanie pojęć (s. 24-52). Nie można, zdaniem Autora, lekceważyć przynależności do określonych grup, w których spotyka człowiek konkretnego „mistrza”. Przynależność do grupy ma na celu ukształtowanie nowej tożsamości jednostek tworzących określoną grupę pod nadzorem mistrza (s. 53-73).

W drugiej części omawianej pracy Autor analizuje religijność człowieka pod kątem „ja” psychicznego, poszukując wewnątrzpsychicznych motywów religijności. Autor prezentuje czytelnikowi główne szkoły, które usiłowały i nadal usiłują wytłumaczyć religijność człowieka. I tak np. zdaniem I. P. Pawłowa religijność jest instynktownym szukaniem schronienia. Ateiści nie mają takiej potrzeby, bowiem ich zdaniem życie ma swój cel w śmierci (s. 80-82). Polsko-brytyjski etnolog B. Malinowski jest zdania, że religijność wiąże się z nadzieją na nieśmiertelność (s. 82-84). Zdaniem S. Freuda religijność to natrętne szukanie schronienia u wszechmocnego ojca (s. 84-95). Szkoły psychoanalityczne, zdaniem Autora, tłumaczą religijność jako potrzebę poszukiwania schronienia, poczucia bezpieczeństwa w objęciach ojcowskiego i macierzyńskiego Boga (s. 96-104). Natomiast G. W. Allport twierdzi, że religijność jest zakotwiczona w pragnieniach, w systemie wartości, w poszukiwaniu sensu w znaczeniu ogólnym (s. 105-109).

Autor zastanawia się z kolei nad motywami ludzkich poczynań, które noszą na sobie piętno religijne (s. 112-244). Na tym obszernym odcinku badań B. Grom analizuje również życie religijne z pogranicza normy, jak: skrupulatyzm, nerwice natręctw, moralność lękowa z komponentą religijną. Religijność jest tu rozumiana jako źródło wewnętrznej kontroli celem przewyciężenia postaw lękowych (s. 164), narcyzmu religijnego (s. 196), jak również jako wyraz neurotycznej gloryfikacji własnego „ja” (s. 191). Autor pyta, czy wiara czyni człowieka gotowym do niesienia pomocy innym (s. 206). Rozważania podbudowuje licznymi przykładami, które zaczerpnął

z literatury, dla przykładu: s. 115, 120, 122, 126, 130, 132, 139, 140, 144, 148, 162, 168, 177, 184, 186, 190, 192, 196, 198, 230, 242. Pytając, na ile są gotowi do niesienia pomocy chrześcijanie, daje odpowiedź pozytywną. Szczególnie chrześcijanie uczęszczający do kościoła (s. 209).

Religijność w wielości form normalnych oraz zaburzonych emocji jest kolejnym zagadnieniem, które omawia Autor. Zastanawia się, jakie psychotechniczne formy ożywiają emocje religijne, i tak np. cisza, mantra, śpiew, muzyka, postawa ciała, kontrola oddechu (s. 258-270), ale również wpływ narkotyku LSD-25 na ekstazy religijne (s. 271-298). Porusza sprawę opętań (s. 296), koncentruje się również na doświadczeniach mistycznych (s. 339-341), pyta, z jakich źródeł pochodzą doświadczenia mistyczne (s. 360-366). Kończąc swoje rozważania, Grom pyta, czego należy oczekiwać od psychologii religii. Porusza tutaj zagadnienie psychologii pastoralnej, jak również psychologii religijno-pedagogicznej. Zastanawia się, czy religia musi być zawsze dogmatyczna. Kończy swoje refleksje omówieniem doświadczenia religijnego w rozumieniu R. Otto (numinosum) oraz religijności zakorzenionej w archetypach, jak sądził G. C. Jung (s. 398-405). Bibliografia oraz indeks rzeczowy zamykają omawianą pozycję.

III

Zwróćmy uwagę na kilka spraw, z którymi nie sposób się zgodzić. Najpierw trzeba podkreślić, że recenzowana pozycja nie jest monografią, lecz eklektycznym zestawem poglądów autorów badających fenomeny religijne. Wszystkie przykłady są zaczerpnięte z literatury w sposób dowolny. Autor nie stawia metafizycznego pytania $\delta\lambda\alpha\ \tau\acute{\iota}$ (s. 230-237). Snuje refleksje, które podbudowuje fenomenologicznie, tzn. podane przykłady mają być uzasadnieniem teorii. Guru, mistrz, kierownik duchowy, lider w Opus Dei – zdaniem Autora pełnią tę samą funkcję (s. 65-66, 191). Autor nie informuje czytelnika, co rozumie przez termin „kierownik charyzmatyczny”, ani też, jaka jest treść pojęcia „charyzmat” (s. 67). Bałagan pojęciowy widzimy już w samym tytule, np. przeżywanie objawienia i opętania na podstawie zmiany „ja” aktywnego (s. 296-337). Na s. 336 Autor zestawia tradycyjne teologiczne kryteria opętania z parapsychologiczną próbą ich wyjaśnienia. Nie sposób wysondować z rozważań Autora kryteriów, które pozwoliłyby odróżnić zdrowe życie łaską wiary od życia religijnego, doświadczenie mistyczne od pseudomistycznego. Argumentem staje się przykład (s. 251, 289, 296, 306, 330, 384). Autor nie widzi istotnej różnicy pomiędzy mistyką Dalekiego Wschodu a mistyką eklezjalną. Wiadomo, że mamy tutaj do czynienia z trzema słupami granicznymi: Bóg Trójosobowy, Bogarodzica i metafizyka. Przykład nie dowodzi prawdy (s. 351). B. Grom nie zauważa różnicy pomiędzy sakramentem małżeństwa a małżeństwem muzułmanów (s. 176). Nie podaje własnego określenia religii, posługuje się w tej materii określeniami innych autorów, np. E. H. Eriksona, S. Freuda, C. G. Junga, U. Boss-Nünninga, C. Y. Glocka, G. W. Allporta. Cytaty, które podaje z Biblii, nie przekonują krytycznego czytelnika, bowiem nietrudno zauważyć, że Autorowi brak ostrych, jasnych pojęć. Pisząc o wyobrażeniach Boga (s. 238), zapomina, że dla „nowego człowieka” (termin nie

spotykany w recenzowanej pozycji) obrazem niewidzialnego Boga jest Chrystus. Można by nawet wyrazić poważne wątpliwości, co Autor rozumie przez pojęcie „Bóg”. Religia może mieć wymiar społeczny, natomiast wiara Kościoła musi mieć wymiar wertykalny i horyzontalny. Religia i wiara to nie są pojęcia zamienne (por. DI 3). W kwestii, jak się rozwija religijność człowieka (s. 229), Autor nie pyta, dlaczego w ogóle człowiek jest religijny, dlaczego nie spotykamy tego rodzaju przebiegów w świecie zwierząt. Recenzowana pozycja dla biegłych w psychologii religii jest ciekawym résumé wielości szkół interpretujących fonemem religii.

Autorowi należałoby przypomnieć słowa Jana Pawła II: „Często jednak powstaje ryzyko, że chrześcijaństwo zostanie uznane za jedną z wielu religii lub sprowadzone do rzędu etyki społecznej w służbie człowieka. Nie zawsze dostrzegalna jest jego nowość, zmieniająca bieg historii. A przecież jest ono «tajemnicą», jest wydarzeniem związanym z przyjściem Syna Bożego, który stał się Człowiekiem i dał tym, którzy Go przyjmują «moc aby się stali dziećmi Bożymi» (J 1, 12)” (PDV 46).

Antoni J. Nowak OFM